



Jubileuszowe rozliczanie wójta

- To jest mój 10 budżet, z którego rozliczam się przed Radą Gminy i po raz 10 występuję do radnych o udzielenie mi absolutorium - zauważył wójt Henryk Utrata na sesji, która odbyła się 28 kwietnia. (Nieudzielenie absolutorium skutkuje przeprowadzeniem referendum w sprawie odwołania go).

Zanim doszło do głosowania, wójt przedstawił sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 2007. Gdy ponad rok temu był przyjmowany, ocenił go (budżet) jako „trudny ale wykonalny”. Okazało się, że po raz pierwszy gmina zakończyła rok nadwyżką budżetową, która wyniosła 1,4 mln zł. Miały na to wpływ wyższe niż planowano dochody i niższe wydatki. Nadwyżka bardzo się przyda. W roku 2009 zmniejszą się wpływy z powodu spłacenia przez kopalnię zaległej opłaty eksploatacyjnej.

W swoim wystąpieniu H. Utrata zwrócił uwagę, że 14 mln wydano na bieżące po-



Wójt Henryk Utrata i przewodniczący Rady Gminy Marek Kumor po udzieleniu przez radnych absolutorium.

trzeby. Koszty utrzymania infrastruktury, czyli tego co przez minione 17 lat wybudowano, są coraz wyższe. Najwyższą pozycję w wydatkach zajmuje oświata (ponad 5,9 mln zł), na którą gmina otrzymała z budżetu państwa 4 mln zł subwencji. - Dopłacamy do oświaty, ale dlatego że warto inwestować w młodzież - zauważył wójt.

Niewykonane inwestycje to utwardzenie przedłużenia ul. Dąbrowskiej i Wiklinowej. Drogi te mają być zrobione w tym roku.

Wysokie były w ub. roku dochody (niemal 1,2 mln) wpływające na Gminny Fundusz Ochrony Środowiska. Pochodziły głównie z kopalni Piast za wpuszczanie słonych wód dołowych do Gostyni. W tym roku kopalnia zaniechała tego procederu, stąd gmina otrzyma tylko niecałe 200 tys. zł. Z tego funduszu gmina mogła pokrywać dopłaty do ścieków. Dzięki dopłatom mieszkańcy płacą niższą cenę za ścieki.

▼ s. 3



Pamięci poległym powstańcom

■ s. 8 Mieszkańcy i władze naszej gminy oddali hołd bojszowianom, którzy zginęli 87 lat temu w czasie powstańczych walk pod Siedlcem.

Fryzerski mistrz Polski

■ s. 6 Artur Noworyta potrafi robić fale z włosów. Jest w tym najlepszy. Mówią o nim „samorodny talent”. W Poznaniu pokonał 87 najlepszych fryzjerów z całego kraju. Poznajmy bliżej naszego młodego mistrza.



■ s. 3 Zdaniem Wójta H. Utraty niezłożenie wniosku o unijne środki, to samobójstwo i karygodne zaniechanie.

Gmina stara się o dotacje na drogi

W sprawie dworu

■ s. 4 Alojzy Lysko przeciwny wyprzedaży byłego dworskiego majątku w Bojszowach.

■ s. 4 Wyróżnieni zostali najbardziej zasłużeni członkowie OSP

Medale dla strażaków

Bajkowe spotkania

■ s. 7 Nasze dzieci potrafią wspaniale się bawić

■ s. 9 Kolejna część tragicznej opowieści Kazimierza Figla z Bojszów

Syberyjska droga

112
997,998,999

• W Bojszowach Nowych na ul. Cichy Kącik 2 kwietnia został zatrzymany nietrzeźwy rowerzysta. Badanie wykazało 1,6 promila alkoholu.

• Na ul. Pancerniaków w Bojszowach 12 kwietnia został zatrzymany kolejny nietrzeźwy rowerzysta. Tym razem miał 3,1 promila alkoholu.

• 18 kwietnia w Bojszowach na ul. Gościnniej zatrzymany został 28-letni mężczyzna, który będąc w stanie po użyciu środków odurzających kierował samochodem osobowym. Ponadto zatrzymano 17-letnią pasażerkę samochodu, która posiadała przy sobie 1 gram marihuany.

• 28 kwietnia na ul. Dąbrowa w Bojszowach policjanci zatrzymali nietrzeźwego, kierującego rowem wynik badania 1,2 promila alkoholu.

Miedzy 6 a 10 maja przeprowadzona została akcja szczepienia psów przeciw wściekliznie. Z tej możliwości skorzysta-

Kto chciał, to zaszczepił!

ło 587 właścicieli psów i tylko dwóch właścicieli kotów, którzy nie żalowali kilkunastu złotych za usługę weterynaryjną. Do tej liczby należy dodać te osobniki, które poddane zostały szczepieniu w inny sposób, np. w lecznicy dla zwierząt.

Ilość zaszczepionych zwierząt przedstawia się następująco: Jedlina - 72, Międzyrzecze - 90, Świerczyniec - 108, Bojszowy Nowe - 102 i Bojszowy - 215 oraz 2 koty. rh

Nieco więcej za wodę i ścieki

6,12 zł za wodę i 6,79 zł za ścieki – takie od czerwca będą nowe ceny.

Cena oczyszczania ścieków wyniesie 10,15 zł za 1m³ (do tej pory jest to 9,18 zł), co oznacza wzrost o 10%. Mieszkańcy tymczasem zapłacą 6,79 zł za 1m³ (było 6,48 zł). Jest to wzrost o 31 groszy (o 4,8% więcej niż dotychczas). Resztę czyli 3,36 zł do każdego m³ oczyszczania ście-

ków dopłaci gmina. W ubiegłym roku ta dopłata wyniosła 2,70 za 1 m³.

Również od czerwca drożej zapłacimy również za wodę, której cena wzrasta z 5,98 zł do 6,12 zł czyli o 2,3%. Bardzo umiarkowane podwyżki cen (o wskaźnik inflacji lub poniżej) są wynikiem zmniejszenia strat wody oraz wzrostu jej zużycia na terenie gminy. zz

Wynagrodzenie wójta

Radni w oparciu o obowiązujące rozporządzenie rady Ministrów o wynagradzaniu pracowników samorządowych, postanowili o podwyższeniu płacy wójta do 12,1 tys. zł brutto (do tej pory było to 9,6 tys. zł brutto).

Przewodniczący Rady Marek Kumor motywował podwyżkę następująco: od roku 2006 wynagrodzenie to było

niezmieniane. Nie otrzymuje on żadnych premii ani nagród. Urząd działa bez stanowiska wicewójta, co oznacza wymierne korzyści dla budżetu gminy. Gmina w ostatnim czasie realizowała poważne inwestycje, w których wykonanie angażował się wójt Henryk Utrata. Jaak się dowiadujemy, podobne podwyżki otrzymają również inni

wójtowie lub burmistrzowie powiatu bieruńsko-lędzieskiego.

Andrzej Knopek zaproponował, by podwyżka wyniosła 10%. 9 było przeciw temu wnioskowi, 4 go poparły, a 1 radny wstrzymała się. W związku z tym wójt otrzymał podwyżkę w wysokości zaproponowanej przez przewodniczącego. zz

56 aut z odpadami

Ponad 73 tony odpadów zebrano podczas majowej „wystawki”. Najwięcej, bo prawie 10 ton opon i 30 ton odpadów wielkogabarytowych, wystawili przed swoje posesje mieszkańcy Bojszów. W Bojszowach Nowych było to 7

ton opon i 5,8 t. wielkogabarytowych. Najmniej odpadów pozbyli się mieszkańcy Jedliny – zaledwie 780 kg opon i 760 kg wielkogabarytowych. Samochody spółki Master, która przeprowadziła zbiórki, zrobiły na terenie gminy 56 kursów. Warto zwrócić uwagę, że kłopotliwych odpadów mieszkańcy pozbywali się za darmo. zz

Najlepiej w Świerczyńcu, najgorzej w Jedlinie

Co 4. właściciel posesji w Jedlinie nie podpisał umowy na wywóz śmieci. W Świerczyńcu nie ma jej zaledwie co 12. Do końca kwietnia średnio w gminie umowami nie mogło się wykazać 14% właścicieli domów.

Umów nie mają:
92 osoby w Bojszowach (na 722 posesje) czyli 12,7 %
24 osoby w Jedlinie (na 97 posesji) – 24,7 %
38 osób w Międzyrzeczu (na 172 posesje) – 22 %
16 osób w Świerczyńcu (na

199 posesji) – 8 %
28 osób w Bojszowach Nowych (na 238 posesji) – 11,8 %

W kwietniu takie umowy podpisało 86 osób (najwięcej – 39 z Bojszów Nowych). Wyników za maj jeszcze nie znamy. Przypomnijmy, że wszyscy właściciele posesji zobowiązani są posiadania umowy na wywóz śmieci. zz

Sprzeciw wobec planów

„Stawy w Brzeszczach” to teren projektowanego przez Ministerstwo Ochrony Środowiska obszaru Natura 2000, który powinien chronić zamieszkujące ten teren ptaki. Mimo swej nazwy ma okalać również Jedlinę. Radni na ostatniej sesji Rady Gminy sprzeciwili się jednogłośnie włączaniu go do tego obszaru. W uzasadnieniu uchwały czytamy, iż tereny w Jedlinie przeznaczone do włączenia w rejon chroniony „objęte są w części miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego (...) z przeznaczeniem na ośrodek balneologii i rekreacji oraz szeregiem innych działalności związanych z jej rozwojem między innymi z planowanym wydobyciem żwirów i piasków.” zz

Na skróty przez gminę

Remont kasy

Remont elewacji, naprawa dachu, malowanie i wymiana 2 okien – to zakres prac jakie przeprowadzono w budynku kasy przy boisku GTS. Koszt robót to 6 tys. zł.

Nowe tabliczki

Nowe gminne ulice (Jodłowa i Kasztanowa) mają już tabliczki z nazwami. Poza tym zamontowane zostały 4 tabliczki tzw. kierunkowe przy ul. Trzcinowej, które wskazują na domy położone w większej odległości od głównej drogi.

Poprawia bezpieczeństwo

2 wymieniono, a 3 nowe lustra zamontowano w miejscach słabej widoczności. Są one w Świerczyńcu przy Dębowej i Trzcinowej oraz także Żytniej i Jedlińskiej w Bojszowach. Koszt zakupu i montażu to 4 tys. zł.

Na jubileusz

Strażnica OSP w Bojszowach Nowych na jubileusz została odnowiona – szczególnie z zewnątrz. Otrzymała nową elewację, ocieplono część budynku, a na dachu zamontowano nowego koguta! A zatem można świętować. Koszt robót wykonanych przez firmę Radiator z Tychów to 50 tys. zł.

Zebranie Spółki Wodnej

Zarząd Gminnej Spółki Wodnej w Bojszowach zaprasza mieszkańców gminy na doroczne zebranie sprawozdawcze. Zwołano je na 17 czerwca (wtorek) na godzinę 18. Miejsce: sala w bojszowskiej remizie przy ul. św. Jana 46.

REKLAMA

OKNA I DRZWI
z PCV i aluminium
sprzedaż i montaż

KAZIMIERZ ZIMNOL

Bojszowy ul. Jedlińska 69
tel. 032 21 89 511, 502 414 545

PRACOWNIA PROTETYKI
STOMATOLOGICZNEJ

NAPRAWA PROTEZ

inż. Magdalena Wróbel

Bojszowy ul. Jedlińska 61
tel. 032-21-89-151, 602 783 867

Nasza Rodnia

Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościnniec. Skład: Forma Studio Mariusz Mikołajczyk. Redaguje zespół: Zbigniew Zajac – redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 032 218 93 66. Kontakt bezpośredni: 609 223 557, e-mail: naszarodnia@wp.pl Nakład: 1400 egz.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.



Tak wyglądało głosowanie na „absolutoryjnej” sesji.

Jubileuszowe rozliczanie wójta

▼ ze s. 1

Mogła też płacić za olej opałowy do budynków komunalnych i szkół.

Zadłużenie gminy na koniec roku 2007 wyniosło 38% dochodów (maksymalnie może to być 60 %). Realnie jest niższe (ok. 28%), gdyż pożyczka z WFOŚ ulega umorzeniu w 50%. Wójt poinformował, iż w minionym roku wydatki na 1 mieszkańca wyniosły 2628 zł i były nieco niższe niż w latach, 2005 - 2006, gdy gmina bardzo dużo inwestowała.

Po wystąpieniu wójta odczytana została pozytywna opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej na temat sprawozdania z wykonania budżetu, w której znalazło się zdanie o „niestwierdzeniu rozbieżności i niezgodności”. Z kolei Grzegorz Sztoler w imieniu Komisji Rewizyjnej odczytał wniosek o udzielenie wójtowi absolutorium za rok 2007.

W części na dyskusję głos zabrał Grzegorz Tomala proponując, by podawać w budżecie obok paragrafów również nazwy pozycji. Zapytał również jakie były w ub. roku dochody

z tytułu wynajmu hali sportowej. Wójt odpowiedział, że wyniosły ok. 40 tys. zł

Radni jednogłośnie przyjęli sprawozdanie i udzielili w ten sposób poparcia H. Utracie.

Budżet 2007 roku

Dochody 19 mln zł

Wpływy ze sprzedaży majątku gminy - 3,2 mln zł

Podatki od osób prawnych - 1,2 mln zł

Podatki od osób fizycznych - 1 mln zł

z opłaty eksploatacyjnej - 1,3 mln

Odsetki - 1,1 mln zł

Podatek dochodowy od osób fizycznych - 4,7 mln zł

Subwencja oświatowa - 4 mln zł

Dotacja na pomoc społeczną - 1,1 mln zł

Wydatki 17,6 mln zł

Transport (i drogi) - 1,3 mln zł

Administracja - 2,4 mln zł

Oświata i wychowanie - 6,5 mln zł (w tym szkoły podstawowe

3,5 mln zł, gimnazjum 1,7 mln zł, przedszkole 0,7 mln zł)

Pomoc społeczna - 1,8 mln zł

Gospodarka komunalna - 1,5 mln zł (w tym oczyszczanie, wymiana pieców, oświetlenie)

Kultura fizyczna i sport - 2,7 mln (w tym budowa hali 2,4 mln zł)

REKLAMA

Stacja LPG w Bojszowach

przy ul. Gościnniej

zaprasza

od poniedziałku do piątku w godz. 7 - 18
w soboty w godz. 8 - 14

Zakład usługowy czyszczenie pierza przerabianie na koldry i poduszki

Wola ul. Kwiatowa 3, tel. (032) 211-94-28
czynny: **poniedziałek, środa, piątek**
godz. 15.00 - 19.00

KOMITET OBCHODÓW 95 - LECIA CHÓRU „JUTRZENKA”



ZAPRASZA

Dnia 1 czerwca 2008 r. (niedziela)
do kościoła Parafialnego
w Bojszowach na
godz. 13 - UROCZYSTA MSZA ŚW.
godz. 16.30 - KONCERT PIEŚNI
W WYKONANIU POŁĄCZONYCH
CHÓRÓW:

- Chóru im. „Ks. A. Chlondowskiego” z Chelmu Śląskiego
- Chóru „Jutrzenka” z Bojszów

Gmina stara się o dotacje na drogi

- Rzadko na sesji robi mi się ciepło, ale jak usłyszałem, co powiedział Dariusz Gniza, to poczułem gorąco - skomentował wypowiedź radnego wójta Henryk Utrata. - To byłoby samobójstwo i karzące zaniechanie, gdybyśmy nie złożyli wniosków o unijne pieniądze - dodał wójt.

- Darku, proszę cię, wycofaj swój wniosek - zwrócił się ze spokojem Grzegorz Sztoler do D. Gnizy - gdyż blokuje on możliwość pozyskania funduszy unijnych.

Apel nie pomógł. Radny ze Świerczyńca wnioskował, by nie głosować uchwały, która miała umożliwić zdobycie pieniędzy na remonty dróg w Bojszowach i Międzyrzeczu.

Wójt Henryk Utrata przedstawił na sesji 28 kwietnia projekt uchwały wprowadzającej Wieloletni Program Inwestycyjny. Uchwała jest wymagana przez Unię Europejską, by starać się o dofinansowanie 2 inwestycji. Są to: przebudowa ul. św. Jana w Bojszowach wraz z chodnikiem i kanalizacją oraz taka sama przebudowa ul. Międzyrzecznej w Międzyrzeczu. Koszt obu inwestycji to ponad 5,3 mln zł. Bojszowski wniosek o dofinansowanie ma być złożony w czerwcu.

Gdy radny Dariusz Gniza dowiedział się na sesji, że szanse na zdobycie pieniędzy są jak 1 do 10, utwierdził się w swym przekonaniu o niesłuszności uchwały. Podał też kolejne argumenty przeciwko. - Uważam, że zablokuje ona na lata kolejne inwestycje. Przychody gminy na 2009 i 2010 są niepewne, nie został też oceniony stan techniczny dróg gminnych; skąd mamy wiedzieć, że te drogi wymagają remontu w I kolejności. Najistotniejszy argument został na koniec: - W Bojszowach wyremontowano ul. Jedlińską, Gąlikową, Gościnną - wyliczał radny - w Jedlinie Skromną, a wkrótce będzie robione skrzyżowanie; w Bojszowach Nowych ul. Ruchu Oporu i Prosta; w Międzyrzeczu ul. Żubrów - a w Świerczyńcu nie było takich inwestycji. Uzasadniał również, że w Świerczyńcu jest duży ruch rowerzystów, a szczególnie na ul. Barwnej i Trzciniowej niebezpieczeństwo stwarzają nierówne pobocza. - Rozumiem, że radni z Bojszów i Międzyrzecza będą przeciw mojemu wnioskowi, ale chciałbym, by budżet był uczciwie dzielony dla wszystkie miejscowości - zakończył radny ze Świerczyńca.

Wójt przedstawił kontrargumenty: - Te dwie drogi gminne są najbardziej obciążone. Do tej pory były remontowane drogi powiatowe (wyliczone przez D. Gnizę są właśnie powiatowymi - dop. zz). Te inwestycje to nic nowego, gdyż w budżecie na 2008 r. już zostały uchwalone pieniądze na ten cel. Mamy szansę, by zdobyć 80% środków z Unii, bo tylko 20% to udział własny, czyli gminy. Dlatego remonty nie grożą zachwianiem budżetu. Głosujemy dziś jedynie za „montażem finansowym”, czyli jak połączyć pieniądze unijne z naszymi. Gdy ich nie dostaniemy, to uchwała będzie bezprzedmiotowa. Natomiast ul. Barwna jest powiatową i możemy ją robić tylko z powiatem.

Wójt zgodził się, że ta droga również pilnie potrzebuje remontu, czego dowodzi gotowa dokumentacja. Dlatego zgłosił propozycję do powiatu, jako jej właściciela, by podjął starania o zdobycie pieniędzy unijnych. I taki wniosek zostanie w tym roku złożony.

- Musimy w budżecie zarezerwować duże pieniądze na te remonty - nie dawał za wygraną D. Gniza. - Ale jakie to są kwoty? Rzędu 200 tys. rocznie - zauważył H. Utrata. - To są pieniądze „niezauważalne” dla budżetu.

- Co się stanie w przypadku braku dofinansowania tych inwestycji? - Pytał Rajmund Gondzik, kolejny radny ze Świerczyńca. - Ta uchwała stanie się bezprzedmiotowa i będziemy zmuszeni przyjąć nową strategię finansowania powyższych inwestycji - wyjaśnił H. Utrata. W odpowiedzi na pytanie Andrzeja Knopka o sposób przygotowania wniosków wójt odpowiedział, że prace nad nimi rozpoczęto już w styczniu i zostaną złożone na czas.

W końcu przewodniczący Rady Gminy poddał pod głosowanie wniosek D. Gnizy. 2 radnych (oba ze Świerczyńca) go poparło, 12 było przeciw. Co oznacza, że gmina będzie mogła złożyć wniosek o dofinansowanie remontu dróg gminnych.

Medale dla strażaków

Trzeci i czwarty dzień maja śmiało nazwać można dniami strażackimi. W tym bowiem okresie sporo działo się w naszych jednostkach za sprawą strażackiego święta i rozpoczynających się dni ochrony przeciwpożarowej.

3 maja bojszowscy strażacy brali udział w nabożeństwie w ich intencji, które odprawione zostało w parafialnym kościele. Część uczestników musiała zdążyć następnie do Bojszów Nowych, aby wziąć udział w kościelnej części jubileuszu 75-lecia jednostki OSP Bojszowy Nowe. Następnego dnia w kościele św. Jana Nepomucena w Jedlinie strażacy ze wszystkich jednostek naszej gminy uczestniczyli w nabożeństwie w ich intencji oraz ich rodzin. Nabożeństwo ubogacił mysłowicki chór Tota Anima Cantate. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Józef Kupka. Uczestniczył wójt gminy, radni, wicestarosta, najbliżsi i przyjaciele strażaków.

Po południu w sali strażnicy bojszowskiej doszło do tradycyjnego spotkania seniorów – strażaków z przedstawicielami Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP, komendantem KM PSP w Tychach i władzami gminy, reprezentowanymi przez Marka Kumora, przewodniczącego Rady Gminy. W części oficjalnej wręczono odznaczenia za wysługę lat oraz odznaki Wzorowy Strażak.

Człowiekiem, który straży poświęcił większość swego życia jest Józef Piech. Wręczono mu odznakę za 60 lat przynależności do straży. Był długoletnim gospodarzem w bojszowskiej jednostce i kierowcą wozu bojowego. Podobnym stażem może się pochwalić Alojzy Lysko,



Dekoracja uhonorowanych strażaków „Za wysługę lat”; stoją od lewej: Jerzy Stania, Jerzy Zawisza, Łukasz Malcher, Mikołaj Fijoł, Joanna Kostka, Czesław Jasiński, Sylwester Mika, Michał Mąka, Jarosław Malcher i Damian Gembołyś.

który ma w straży również 60-letni staż.

Wśród dziesiątki, którą uhonorowano medalami za wysługę lat znaleźli się Jan Lysko – 55 lat oraz Józef Cichy – 50 lat. Pozostała szóstka legitymowała się już znacznie krótszym stażem.

Strażacy z długoletnim stażem z pozostałych jednostek uhonorowani zostali w ubiegłym roku. Wśród nich do rekordzistów należeli: Alojzy Błacha i Szczepan Makosz z OSP Świerczyniec – obydwoj po 55 lat w służbie społeczności lokalnej, Walter Lotawiec z OSP Międzyrzecze z 50-letnim stażem oraz 45-ciolatkowie: Alojzy Kokoszka (Świerczyniec), Józef Kapica, Sylwester Łukaszek i Stanisław Kumor – wszyscy z OSP Międzyrzecze. Strażacy z jednostki nowobojszowskiej odebrali

odznaki za wysługę lat podczas uroczystości jubileuszowych, jakie miały miejsce dzień wcześniej.

rh

Strażacy odznaczeni:

- złotym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”: Michał Mąka, Florian Madej i Mirosław Kiczmal,
- srebrnym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”: Radosław Honc, Krzysztof Szypuła, Dariusz Gwóźdź, Piotr Hożek i Mariusz Ficek,
- brązowym medalem „Za zasługi dla pożarnictwa” : Tadeusz Piekorz, Grzegorz Mamok, Szymon Madej, Czesław Jasiński i Grzegorz Wilczek.

3 maja uroczystą Mszą św. rozpoczęły się jubileuszowe obchody siedemdziesięciopięciolecia straży w Bojszowach Nowych.

Przy dźwiękach orkiestry górniczej z „Piasta” poczytano sztandarowe jednostek strażacy, a także władza gminna i powiatowa, weszli do świątyni, by wziąć udział w uroczystej sumie odprawionej przez ks. prob. Leona Loskę, z asystą franciszkanina o. Tobiasza z Tychów.

Gaszą już trzy czwarte wieku

Po nabożeństwie pod siedzibą jednostki jubilatki złożono raport, dokonano przeglądu jednostek uczestniczących, wciągnięto flagę państwową na maszt i odegrano hymn. Następnie odczytano akt nadania i udekorowano sztandar jednostki Złotym medalem zasługi dla pożarnictwa. Aktu tego dokonali: Władysław Trzciniński prezes Zarządu Oddziału Powiatowego ZOSP RP oraz st. bryg. Kazimierz Utrata komendant miejski KM PSP w Tychach. Udekorowano też zasłużonych i wyróżniających się strażaków. Wójt Henryk Utrata wręczył okolicznościowy puchar strażakom nowobojszowskim, podobnie zresztą, jak i komendant Kazimierz Utrata. Na szczęście dopisała pogoda, o którą podczas imprez w tej miejscowości zazwyczaj jest trudno. Rh

Listy, opinie, polemiki

LIST OTWARTY

W sprawie bojszowskiego Dworu

Wkrótce, bo już w czerwcu odbędzie się doroczne Zgromadzenie Członków bojszowskiej Spółdzielni Usługowo-Handlowej. Można mieć nadzieję, że tym razem w porządku obrad nie znajdzie się zatwierdzenie sprzedaży kolejnej części majątku spółdzielni, a konkretnie wyrażenia zgody na urwanie z obszaru Dworu kolejnej atrakcyjnej działki budowlanej.

Można mieć taką nadzieję, choć oczywiście Zgromadzenie Członków ma prawo podjąć uchwałę o sprzedaży wszystkiego, co ma. Pragnę jednak zwrócić uwagę, że prawomocność tej uchwały i jej prawne następstwa są do podważenia. To sprawa wykładni i dobrych prawników. To po pierwsze.

A po drugie: Dwór jest wielowiekowym dziedzictwem całej wspólnoty bojszowskiej. Jego rozparcelowanie jest podeptaniem najświętszego prawa, które

go źródłem jest nie artykuł ustawy, lecz odwieczna i szanowana w cywilizowanej Europie zasada odpowiedzialności przed Bogiem i historią. Dodajmy jeszcze: ... i przed przyszłymi pokoleniami.

Bojszowska wspólnota gminna dobrze wie, kto personalnie odpowiada za powolne unicestwienie Dworu Bojszowskiego i kto przykładał rękę do unicestwienia Dworu Jedlińskiego.

Apeluję do osób i gremiów, które decydują o losie historycznego serca Bojszów: - Więcej odpowiedzialności!

Rozparcelowanie Dworu i sprzedaż działek dla podreperowania kasy spółdzielni jest najgorszym sposobem gospodarowania mieniem powierzonym przez wspólnotę.

Apeluję do Rady i Wójta Gminy, aby udzielić Spółdzielni potrzebnej pomocy i wziąć współodpowiedzialność za jej majątek. W ostatnim 15-leciu gmina podjęła wiele mądrych i dalekowzrocznych działań, w wyniku których Bojszowy dziś stawia się innym za wzór. Nadszedł czas, aby teraz część wysiłków i środków skierować na ratowanie resztek naszego dziedzictwa historycznego w wymiarze materialnym. Bo wiem paradoksem jest, że Bojszowy znane są z lic-

nych publikacji podejmujących trud ochrony wartości duchowych, natomiast tak niewiele czynią dla ratowania materialnych pomników przeszłości.

Posłużę się cytatem, który Pan Wójt akceptuje (to wiem): „Kto pielęgnuje przeszłość – buduje przyszłość”. Życzę Panu Wójtowi, aby do swojego imponującego dorobku dodał jeszcze zasługi w dziele ochrony zabytków. Wówczas zapisze się w historii gminy niezatartymi zgłoskami.

Apeluję wreszcie do całej społeczności gminy: stwórzmy społeczny front obrony dorobku naszych przodków. Z odwagą i głośno wyrażajmy swoje zdanie, bo tylko wówczas poznamy wolę całej wspólnoty i nasze prawdziwe dążenia. Niech to będzie nasz skromny wkład w uczczenie Jubileuszu 640-lecia Bojszów.

Dwór Bojszowski – wierzę w to głęboko – już w niedalekiej przyszłości wróci do pierwotnego układu własnościowego i stanie się reprezentacyjnym centrum gminy, a nie szpetnym zlepką różnorodnych biznesów. Powinno to się stać za sprawą dobrej woli i zdecydowanych działań całej wspólnoty gminnej.

Z poważaniem **Alojzy Lysko**

Informator medyczny Gminnego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Bojszowach

Program wczesnego wykrywania raka piersi

Rak piersi to najczęściej występujący nowotwór złośliwy u kobiet. Stanowi około 20% wszystkich zachorowań na nowotwory złośliwe u Polek. Występuje częściej po menopauzie, a ryzyko zachorowania wzrasta po 50 roku życia. Najlepszym sposobem wczesnego wykrycia nieprawidłowych zmian w piersi jest mammografia - badanie bezpieczne i bezbolesne. Każda kobieta powinna się poddać mammografii co dwa lata, jeśli lekarz nie zaleci inaczej. Rak piersi wcześniej wykryty jest niemal w 100% uleczalny.

W ramach etapu podstawowego programu wykonywana jest mammografia, a w przypadku wystąpienia niepokojących zmian, pacjentka kierowana jest na dalszą diagnostykę do etapu pogłębionej diagnostyki programu.

W ramach porady lekarskiej w etapie pogłębionej diagnostyki programu lekarz w zależności od wskazań medycznych decyduje, czy pacjentce należy wykonać mammografię uzupełniającą i/lub USG piersi, biopsję cienkoigłową bądź gruboigłową.

Kobiety, u których rozpoznano raka piersi lub inne schorzenia wymagające leczenia specjalistycznego, zostają skierowane do dalszej diagnostyki poza programem.

Program profilaktyczny skierowany jest do grupy kobiet najbardziej zagrożonych rakiem piersi - w wieku od 50 do 69 lat (należy wziąć pod uwagę rok urodzenia):

- które przez ostatnie dwa lata nie miały wykonywanej mammografii;
- otrzymały w ramach realizacji programu w roku 2007 pisemne wskazanie do wykonania ponownego badania mammograficznego po upływie 12 miesięcy.

Bezpłatne badania mammograficzne w ramach programu można wykonać w zakładach opieki zdrowotnej, które podpisały z NFZ umowę na realizację programu. Wystarczy zgłosić się osobiście lub umówić na wizytę telefonicznie. Skierowanie nie jest potrzebne. Z badań mogą korzystać wszystkie ubezpieczone w NFZ kobiety, które mieszczą się w grupie wiekowej i nie wykonywały mammografii w ciągu ostatnich dwóch lat. Jeśli kobieta nie mieści się w grupie wiekowej również może skorzystać z bezpłatnej mammografii w ramach ubezpieczenia w NFZ. W tym celu powinna zgłosić się do lekarza specjalisty, który wyda skierowanie na badanie.

Najbliższe znajdujące się zakłady, które realizują program wczesnego wykrywania raka piersi, do których mogą zgłaszać się nasze pacjentki to:

- Wojewódzki Szpital Specjalistyczny Nr 1 im. Prof. Józefa Gasińskiego w Tychach, tel. 032 3254397
- MZOZ Łędziny, ul. Pokoju 17, tel. 032 3266253
- Samodzielna Pracownia Diagnostyki Obrazowej Tomograf Sp. z o.o. w Tychach, Al. Bielska 105, tel. 0322175140

Wykaz innych jednostek w województwie śląskim, które realizują program oraz informacje o innych programach profilaktycznych na stronie www.nfz-katowice.pl

Czerwcowe zabawy

W dniach poprzedzających uroczystości odpustowe w Bojszowach zaplanowano przeprowadzenie trzech imprez o charakterze rozrywkowym. Na 20 czerwca umówili się skaciorze, by rozegrać w barze „Park Dworski” otwarty turniej skatowy. Impreza ma się rozpocząć o godzinie 17. Następnego dnia w Parku Dworskim zorganizowana zostanie dyskoteka dla młodzieży (początek o godz. 18). I wreszcie w parafialne święto również o 18. odbędzie się zabawa taneczna. Oby tylko pogoda dopisała! **rh**

Na 15 czerwca w hali przy gimnazjum będzie można odbyć kilka podróży: w głąb Ziemi, w przeszłość, w przyszłość i po współczesnym świecie. Oprócz tego odbędą się prezentacje, pokazy modeli latających i innych machin.

Wielkie rzeczy

Dzień posłuży nie tylko zabawie. Będzie można bezpłatnie zasięgnąć rady psychologa, pedagoga czy doradcy zawodowego.

Przygotowany specjalnie na tę okazję film pokaże, jak ludziom z gminy Bojszowy udało się odnieść sukces. I co trzeba zrobić, żeby innym też się powiodło. Imprezy tego dnia finansuje Unia Europejska. **zz**

W małych Bojszowach wielkie rzeczy!
czyli tego jeszcze nie było

- wiele atrakcji dla każdego
- niezwykła podróż w głąb Ziemi
- bezpłatne porady zawodowe, psychologiczne, pedagogiczne
- wyprawa w przyszłość i przeszłość
- film o tych, którym się udało

Zapraszamy
15 czerwca (niedziela) 2008 r.
o godzinie 16.00 do hali przy Gimnazjum w Bojszowach.

MIASTO BOJSZOWY EPS

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Regionalnego

Muzyczne spotkanie z Bogiem

Kto śpiewa, ten podwójnie się modli - wie o tym Renata Buś, katechetka, pomysłodawczyni Szkolnego Konkursu Piosenki Religijnej. Konkurs pod hasłem „Jezus jest mym przyjacielem” odbył się 16 maja w Szkole Podstawowej w Świerczyńcu. Pytana o cel organizowania takiego konkursu Renata Buś wymienia: rozśpiewanie dzieci, prezentowanie nowych piosenek religijnych i szerzenie wartości chrześcijańskich. Na tle wykonanego przez panią Renatę ogromnego płótna z wizerunkiem Jezusa swoje piosenki zaprezentowało 29 wykonawców.

W kategorii klas IV- VI zwyciężyła Aneta Cyrwik. Wśród uczniów klas I- III najwyżej jury oceniło trzecioklasistkę Karolinę Gnizę. Karolina sama zgłosiła się do konkursu i sama wybrała sobie piosenkę. Jej próbom w domu przysłuchiwał się młodszy brat. - W czwartej klasie zapiszę się do szkolnego chóru - zapowiada Karolina. - Warto było startować, bo dostałam dyplom, nagrodę, a piosenka to piękna forma modlitwy. Nad przygotowaniem muzycznym dzieci czuwała Anna Radwańska. **CI**

Mogłoby go nie być!

Mowa o dorocznym dwukrotnym (wiosna – jesień) przeglądzie urządzeń przeciwpowodziowych, wałów i cieków wodnych, na terenie naszej gminy.

Przeegląd przeprowadzono, by spełnić stosowne wymogi w tym zakresie. Ale tak na dobrą sprawę to mogłoby go nie być - i tak nic złego by się nie stało! Równie dobrze można było skopiować protokoły z ostatnich dwóch lat, zmieniając tylko datę przeglądu i ewentualnie skład osobowy - bo te akurat były inne. A reszta – czyli wnioski, które wysłano do adresatów – pozostały pobożnym życzeniem, wyrażonym na cierpliwym papierze.

Z jednym wyjątkiem: Komisja z zadowoleniem odnotowała fakt wzmocnienia obwałowań Gostyni i to zarówno od strony bieruńskiej, jak i bojszowskiej. Ale do całkowitego zadowolenia jeszcze daleko, bo wykonane prace nie zostały odebrane - widocznie budzą jakieś wątpliwości. Jednak jedna jaskółka wiosny nie czyni, a wzmocnienie i podwyższenie wałów, i to tylko na pewnym odcinku od ewentualnej powodzi nas nie uchroni.

Cały czas trwa batalia o obwałowania od południowej granicy gminy - zwłaszcza zaś na tzw.

1. etapie Pszczyńki. Wróżyliśmy na łamach naszego miesięcznika, że wraz ze zwinięciem się firmy „Hydrogór” sprawa odbudowy obwałowań upadnie. No i wykrakaliśmy! To co z tego, że 3. etap obwałowań na tej rzece gwarantuje bezpieczeństwo powodziowe mieszkańcom Jedliny, skoro kilkaset metrów dalej tyka bomba z opóźnionym zapłonem.

Pozostałe zarzuty, a jest ich kilkanaście i dotyczą m.in. rejonu Dworzyska, Międzyrzecza, bocznic kolejowej (że wymienimy te najważniejsze), można wyczytać we wspomnianych wyżej protokołach z lat 2006 i 2007. Jak długo jeszcze przyjdzie igrzać z niespokojną w ostatnim okresie naturą?

Dbanie o bezpieczeństwo powodziowe nie jest zadaniem gminy, która jednak usilnie dopomina się gdzie tylko może o jego zwiększenie. Budowę, czy odbudowę obwałowań porównać można do równie ślamazarnej budowy autostrad i dróg ekspresowych. To chyba przekleństwo, rzucone nie wiadomo przez kogo i jak dawno temu, bo nikt nie potrafi się z tym skutecznie uporać! Wstyd!

Fryzjerski mistrz Polski

Artur Noworyta z Bojszów zdobył mistrzostwo Polski na zawodach fryzjerskich w Poznaniu. Jest to największa impreza fryzjerska w kraju, odbywająca się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Pytany o to, co chciałby osiągnąć, o marzenia – odpowiada, że właśnie się spełniają.

Artur ma 18 lat i jest uczniem II klasy fryzjerskiej szkoły zawodowej. Mistrzostwo zdobył w najtrudniejszej technicznie konkurencji „wyciskanie fal na mokro”. - To jest taka podstawa fryzjerstwa – stwierdza – jak ktoś umie robić fale, to znaczy, że zrobi wszystko. Polega na ułożeniu włosów w kształcie fali, tak że chociaż są długie, wyglądają na krótkie i ściśle przylegają do głowy. - Potrzebna jest do tego umiejętność dobrego wyczesy-

wodów Mariusz Błasiak, szef zakładu fryzjerskiego, w którym Artur odbywa praktykę. - To wielki talent – mówi o nim – samorodek, ma ogromne zdolności manualne. A przy tym chce, jest niezwykle pracowity, co nieczęsto się zdarza. Wróżę mu wielką przyszłość. Szeff ma „dobrą rękę”, gdyż to już kolejny młody człowiek z jego zakładu, który w ostatnich latach sięgnął po tytuł mistrza Polski.



Nagrodzona praca konkursowa.

wania włosów i zręczności palców, bo wszystko robi się ręcznie i grzebieniem, bez urządzeń żadnych urządzeń – wyjaśnia Artur. Na to wszystko ma się tylko 20 minut. Jak zaczynał ćwiczyć, zabierało mu to godzinę. Po miesiącach prób był w stanie zmieścić się w wyznaczonym czasie. - Zostawałem „po godzinach” w zakładzie fryzjerskim Mariusza Błasiaka i ćwiczyłem.

Praca przyniosła efekty – najpierw w końcu marca Artur zdobył mistrzostwo Śląska w Mysłowicach pokonując 72 uczestników (również był najlepszy w 2. konkurencji: fryzurze kreatywnej i wieczorowej). Miesiąc później w Poznaniu pokonał 87 najlepszych fryzjerów z kraju najlepiej układając „fale”. Natomiast we „fryzurze kreatywnej” zdobył 14 miejsce.

Chłopaka z Bojszów „wypatrzył” i przygotowywał do za-

wodów Mariusz Błasiak, szef zakładu fryzjerskiego, w którym Artur odbywa praktykę. - To wielki talent – mówi o nim – samorodek, ma ogromne zdolności manualne. A przy tym chce, jest niezwykle pracowity, co nieczęsto się zdarza. Wróżę mu wielką przyszłość. Szeff ma „dobrą rękę”, gdyż to już kolejny młody człowiek z jego zakładu, który w ostatnich latach sięgnął po tytuł mistrza Polski.



Artur Noworyta okazał się najlepszy w Polsce.

trzeba nie tylko opanować technikę, ale i mieć pomysły, wizję, co chce się zrobić. A tu podstawą jest wyobraźnia. Włosy na jednej głowie są fioletowe, pomarańczowe, białe, a uczesania „przestrzenne”. Z takimi trudno

„wyjść na miasto”. Są to fryzury konkursowe, a nie użytkowe. Jednak dają możliwość popisania się wyobraźnią fryzjera, który jest tu kreatorem. Co roku są inne „linie”, trendy, mody – te wyznaczają najlepsi w branży na międzynarodowych zawodach, reszta zależy od pomysłowości fryzjera.

zury na „główkach”, czyli manekinach, ale gdy przyjdzie do niego klient (klientka) powinien doradzić, co mu bardziej odpowiada.

Czesaniem zainteresował się dzięki mamie, która prowadzi zakład fryzjerski. - Obserwowałem jak ona to robi i podobało mi się – mówi. - Zawsze chciałem być fryzjerem – dlatego, że można oddać w ten sposób samego siebie, swój styl, wymyślić coś, innego niż było do tej pory.

Przed utalentowanym chłopakiem z Bojszów kolejne zawody. W czerwcu jedzie do Sieradza na konkurs im. Antoniego Cierplikowskiego. W październiku wybiera się na zawody do katowickiego Spodka, a za rok następne eliminacje do mistrzostw Polski. Na razie startuje w kategorii juniorów i chce walczyć o kolejne tytuły mistrzowskie, by dostać się do kadry narodowej i wyjeżdżać na zawody międzynarodowe.

Czy nie wolałby pracować w przyszłości w Anglii czy Irlandii? - W Polsce jest tyle możliwości, że nie trzeba nigdzie wyjeżdżać – odpowiada Artur. **zz**

Uzdolnieni plastycznie

Dzieci ze świetlicy w Szkole Podstawowej w Bojszowach zdobywają nagrody na różnych konkursach plastycznych.

Sabina Pastuszka zajęła 2 miejsce, Maria i Wiktor Wyleżuch 3 miejsce, a Izabella Kokoszka wyróżnienie w konkursie na pisanek wielkanocną zorganizowanym w Krakowie.

W konkursie o tematyce ekologicznej zorganizowanym w Miasteczku Śląskim 2 miejsce w kategorii zabawka ekologiczna zdobyła Żaneta Tomala, a wyróżnienie I. Kokoszka.



Praca Marysi Wyleżuch do bajki Wróżki zajęła III miejsce.

pomyślnie przeszli: Paulina Kamińska i Kacper Jaskólski oraz Angelika Nowak. **ab**

REKLAMA

Maniera Jasak Rypula
Pracownia Architektury

**Projektujemy ogrody...
obejścia
ogrodzenia
małą architekturę**

ul. Kowola 3
43-220 Bojszowy Nowe
609 707 272

architektura wnętrza ogrody
www.rypula.pl

Paola Franca

Biblioteka Miejscem Spotkań - pod takim hasłem odbyły się tegoroczne, ogólnopolskie obchody Tygodnia Bibliotek (12 - 16 maja). Nasza biblioteka publiczna, jak co roku przyłączyła się do tej akcji i zaprosiła do siebie klasy I - III. Od poniedziałku do środy dzieci mogły odwiedzić bibliotekę w Bojszowach, natomiast czwartek i piątek zarezerwowano dla Filii w Bojszowach Nowych.

Już w poniedziałek spotkanie z dziećmi zapoczątkowali pierwszoklasiści cudownym korowodem bajek. Dzieci przebrane za przeróżne postacie z bajek przemaszzerowały ze szkoły do biblioteki, gdzie obejrzały teatrzyk kukielkowy zatytułowany „Wiersze które lubimy”, przygotowany przez dziewczynki z klasy Vb. Następnie dzieci rozwiązały ogromne krzyżówki, wykazując się znajomością lektur, bajek i baśni. Na zakończenie spotkania odbyły się wybory najciekawszego stroju z korowodu bajek. Dzieci same wskazywały stroje, które ich zdaniem zasłużyły na nagrody. Ze względu na różnorodność, a przede wszystkim ogromną ilość strojów bibliotekarze zdecydowali nagrodzić nie jedną osobę ale dwie.

Spotkania z bajkami



Trzecioklasiści z Bojszów przebrani za postacie z bajek

Wtorek przebiegł podobnie - korowód bajek i drugoklasiści w cudownych strojach. Następnie teatrzyk, zagadki, krzyżówki i wybór najciekawszego stroju. I znowu zamiast jednej osoby, tym razem nagrodzono 4!

Trzecioklasiści odwiedzili nas w środę. Maszerowali do biblioteki pięknie przebrani,

ne! Dzieci poznają nowe miejsca i ofertę, jaką biblioteka publiczna przygotowuje na czas wakacji - a między innymi to mieliśmy również na celu: zaprosić dzieci do wspólnej zabawy na czas wakacji do biblioteki publicznej, przecież komputer i telewizja to nie wszystko - powiedziała Halina Wietrzny, bibliotekarka szkolna. Słyszac to Jarek z pierwszej klasy, powiedział: - Ja to w wakacje tutaj przyjdę nawet jak mi mama nie pozwoli.

Karol Lepianka ze Świerczyńca był bardzo zadowolony z nagrody którą otrzymał: - To proszę panią była moja pierwsza nagroda w życiu!

Każde dziecko nagrodzone otrzymało książkę, kalendarz, zakładkę i naklejkę, a wszystkie dzieci, które się przebrały otrzymały nagrody pocieszenia.



Chyba każda z dziewczynek marzy - tak jak Oktawia Stolecka - by choć na chwilę stać się Anią z Zielonego Wzgórza.



I już po wszystkim..., jeszcze tylko pamiątkowe zdjęcie

obejrzały teatrzyk i wysłuchali opowieści o Ani z Zielonego Wzgórza. Bibliotekarka najwyraźniej zachęciła dzieci do czytania powieści, bo już wieczorem tego samego dnia zniknęły z półki wszystkie „Anie”. Na zakończenie wybrano najciekawszy strój i nagrodzono aż 7 dzieci!

W czwartek bibliotekę w Bojszowach Nowych odwiedziły dzieci z klas II ze szkoły w Świerczyńcu. Pięknym korowodem bajek przemaszzerowali prawie 3

kilometry! Kiedy już dotarli na miejsce, obejrzały teatrzyk kukielkowy przygotowany przez dziewczynki z klasy IV, następnie rozwiązały krzyżówki i dokonali wyboru najciekawszego stroju. Nagrodzono 6 osób. W piątek spotkanie z pierwszoklasistami miało charakter lekcji o bibliotece i o książce. Bibliotekarka pokazywała na czym polega praca w bibliotece, przeczytała im książkę „Nie płacz koziołku”.

- Takie spotkania dzieci w bibliotece, są nam bardzo potrzeb-

Celem naszych spotkań zgodnie z obowiązującym hasłem, było przedstawienie biblioteki jako miejsca, w którym nie tylko wypożycza się książki, ale można samemu robić wiele ciekawych rzeczy, przedstawiliśmy bibliotekę, jako miejsce przyjazne każdemu - „małemu i dużemu”. Zaprosiliśmy do wspólnej zabawy podczas wakacji, przedstawiliśmy szereg zabaw które oferujemy dzieciom w ciągu całego roku.

Izabela Piętka

Pamięci poległym powstańcom

23 maja – poranek. Spod budynku Urzędu Gminy w Bojszowach wyruszają 2 autobusy. Wypełniają je krewni powstańców śląskich, radni, uczniowie gimnazjum, zespół Młode Bojszowy... Z Bierunia w tym samym czasie wyjeżdża minibusem delegacja Urzędu Miasta. Chmurny i chłodny jest ten dzień. Czy był i taki wówczas – dokładnie 87 temu, gdy młodzi chłopcy z batalionu pszczyńskiego wyszli z lasu i przez puste pole zmierzali wprost na niemieckie karabiny?



Na polach pod Siedlcem znajduje się grób bojszowskich powstańców.

W Izbicku

Po dwugodzinnej podróży przyjeżdżamy do Izbicka – siedziby niewielkiej gminy w województwie opolskim. Na 2 piętrze budynku Urzędu Gminy wita przybyłych pani wójt Brygida Pytel. Ona wraz z Krzysztofem Rallą – stróżem pamięci miejsc, które odwiedzimy, będą gospodarzami i przewodnikami po swej ziemi. Pani wójt zapewnia, że powstania śląskie są obecne w świadomości mieszkańców, a w każdej miejscowości jest ulica ich imienia. Urząd Gminy znajduje się również przy ul. Powstańców Śląskich która jest główną ulicą gminy.

Alojzy Lysko i K. Ralla przypominają, jak doszło do „odkrycia” pomnika dla społeczności naszej gminy i bieruńskiej. Potem krótkie występy dają: zespół bojszowski i dzieci z miejscowej szkoły podstawowej. Uczniowie przedstawiają scenkę w miejscowej gwiazdce – nie ma problemów ze zrozumieniem, choć to mowa inaczej brzmiąca niż w Bojszowach.

Droga do Siedlca

Wsiadamy do autobusów i zmierzamy na południe przez Otmice do Siedlca. Sołectwa są niewielkie, liczą zaledwie paruset mieszkańców. Mijamy domy – przeważnie jeszcze przedwojenne, w większości zadbane, choć zdarzają się i takie, jakby nie miały gospodarza. Krajobraz jest równinny, widać dużo lasów i pól. Ciężkie chmury dalej wiszą nad ziemią. Ale deszcz szczęśliwie nas omija – padał, gdy byliśmy w Urzędzie. Po kilkunastu minutach jazdy mijamy przy drodze napis „Siedlec” i przed wsią autobusy się zatrzymują.

Uczestnicy formują pochód i asfaltową ulicą, prostopadłą do drogi, którą przyjechaliśmy, zmierzamy wzdłuż nielicznych gospodarstw. Po kilkuset metrach droga się urywa. Przed nami z trzech stron pola, a w oddali las, z czwartej zabudowania Siedlca. Tuż przy drodze trzy pochylone betonowe słupki i resztki ogrodzenia. Zazwyczaj zapewne toną w wysokiej trawie, którą na dzisiejszą uroczystość wykoszono. – To tu była pierwsza mogiła powstańców – opowiada Krzysztof Ralla. – Na tym polu polegli – pokazuje ręką rozległy pas ziemi obsiany zbożami i okopowymi. – Dopiero po kilku godzinach od walki, którą tu stoczyli, miejscowy sołtys na polecenie Niemców wezwał ludzi, by wzięli zabitych z pola i ich pochowali. Syn jednego z mieszkańców, który zbierał zabitych, przyszedł na dzisiejszą uroczystość. Wtrącając coraz to niemieckie słowa dopowiada naszemu przewodnikowi, jakie były okoliczności tych zdarzeń.

Na polu walki

Miejscowy proboszcz – ks. Ryszard Podsiadło wita przybyłych z czarnego Śląska i odmawia modlitwę. Mateusz Kostka śpiewa a capella pieśń „Swoboda”. Jest poważnie i uroczyste. Delegacje Bojszów i Bierunia składają kwiaty i stawiają znicze. Tu przez kilkadziesiąt lat był grób powstańców. Słyszymy niezwykłą historię młodej dziewczyny – Klary, której ukochany zginął gdzieś na froncie podczas I wojny światowej, a ona do śmierci postanowiła zostać panną. Ponieważ nie wiedziała, gdzie jest pochowany, przez całe swoje życie opiekowała się grobem naszych powstańców – wyrwała chwasty, przynosiła kwiaty, zapalała świecz-

ki. Miała nadzieję, że ktoś gdzieś tak samo troszczy się o grób jej najmilszego.

Pojednanie

Podjeżdżamy do centrum wsi Siedlec. Tu przy niewielkim placu stoi figura św. Nepomucena, obok w otoczeniu roslących iglaków obelisk upamiętniający powstańców. Na tablicy wyryte nazwiska powstańców – tych których udało się w 1921 r. zidentyfikować, ponad dwudziestu spoczywa jednak bezimiennie. Delegacje gmin składają wieńce, palą znicze. Z Bojszów i Bierunia są w barwach biało-czerwonych, zaś Izbicka – niebiesko-żółtych. Do mikrofonu podchodzi wójt Brygida Pytel. Wzruszonym głosem mówi: – Ciszę się, ci bojszowscy chłopcy zostali odnalezieni przez swoich bliskich. I dodaje: – My, Ślązacy dobrze rozumiemy ich los. Byliśmy wciągani przez polityków w wir niedobrej historii. Nasi zmarli rozrzucony po świecie w bezimiennych grobach, proszą o pamięć i modlitwę. Nie powinniśmy patrzeć na nich jak na ofiary ludzkiej nienawiści. Uczestnicząc w tym spotkaniu po latach powinniśmy być świadkami pojednania, na które nigdy, tak jak na miłość, nie jest za późno. Henryk Utrata dziękuje mieszkańcom Siedlca za wieloletnią opiekę na grobami, podchodzi do pani wójt i ściska ją serdecznie.

W intencji poległych

Nieopodal placu znajduje się kościół, a właściwie kaplica. Tak niewielka, że wypełnia ją kilkudziesięcioosobowa delegacja naszych gmin. Mszę św. odprawiają ks. Ryszard Podsiadło i ks. Andrzej Maślanka. Bojszowski proboszcz przypomina, iż ci którzy ponieśli śmierć, byli ofiarami podziałów tworzonych przez wieki i granice. Dziś, gdy te granice znikają, możemy przyczynić się do jedności. – A do tego wzywa nas Pan Jezus: zachowujcie pokój między sobą – mówi ks. A. Maślanka. Nazywa wyjazd do Izbicka pielgrzymką. Bo odbywa się do miejsc szczególnie drogich, a siedlecka ziemia jest takim miejscem. Nazywa ją kolejną lekcją, dzięki dowiadujemy się o przeszłości naszych przodków. Oddali oni życie z miłości, a więc i dla nas. A fundamentem miłości jest zgoda.

– Miałam w oczach łzy – mówi nam Dorota Oleś – gdy zapadła cisza po kazaniu ks. Proboszcza. To jest dla mnie wielkie przeżycie. Myślę też, że to jest żywa lekcja historii dla młodych. Mój dziadek miał 24 lata – co prawda nie zginął, ale walczył w powstaniu. Potem był w obozie podczas II wojny. Bardzo dobrze, że zostali uhonorowani, ci którzy wówczas zginęli, żeby o nich pamiętano.

W rozmowie z nami wójt Brygida Pytel podsumowuje uroczystość: – Nieważne kto miał wówczas rację – oni walczyli o słuszne idee i należy im się szacunek. Miejsce ich śmierci, dzięki naszym mieszkańcom zawsze było zadbane i sądzę, że zdali egzamin ze swego człowieczeństwa.

ZZ

Gmina Izbicko w powiecie strzeleckim zajmuje obszar 84 km² (Bojszowy 34 km²) i liczy 5300 mieszkańców. Jest jedną z najmniejszych gmin opolszczyzny. Składa się z 11 sołectw. Podczas spisu powszechnego najwięcej mieszkańców zadeklarowało narodowość... śląską, polską i niemiecką są tu w mniejszości. Mimo to napisy na urzędzie są polskie i niemieckie, a jeden z gminnych urzędników musi biegle władać językiem niemieckim. Spośród 15 radnych 14 wybranych zostało z listy mniejszości niemieckiej. Gmina utrzymuje kontakty partnerskie z 4 miejscowościami zagranicznymi.

Syberyjska droga przez mękę (cz. 4)

Skończyła się błotnista wiosna, a rozpoczęło się piekielne i upalne lato. Temperatura powietrza dochodziła do 35 - 40°C, w znacznym stopniu utrudniając życie. Wody pitnej w lesie nie było, więc piliśmy wodę z moczarów. Miała zgnęty zapach i brunatny kolor - ale nie to było najgorsze. Najgorsze były komary, od których trudno się było opędzić i które gryzły nawet przez odzież. W miejscach ukąszeń powstawały na ciele duże bąble. Pomimo upału trzeba się było ubierać i zapinać szczelnie pod szyję. Na głowę zakładaliśmy kapelusze z siatką na twarz, które nam wydano dla ochrony przed komarami. W takim stroju musieliśmy cały dzień pracować. Ponadto dodatkowy upał powodowały dymne ogniska palone w celu odpędzenia komarów.

Pewnego razu mama się spóźniła, ponieważ zablądziła w lesie. Jej nieobecność mocno nas zaniepokoiła, ponieważ nie wiedzieliśmy, co się mogło stać. Po jej przyjeździe nareszcie usiedliśmy przy dymnym ognisku gdzie podała nam po kawałku chleba i wodnistą zupą. Wtedy brat Broniek zemdlął. Dlatego nie pracował już do wieczora. W tym dniu zrobiliśmy bardzo mało, gdyż wszyscy byliśmy wycieńczeni. Wieczorem przyszedł dzień siętnik, którym był Jan Snieżyk, człowiek z naszego baraku. Funkcję tę otrzymał w zamian za usłużność. Snieżyk zobaczył, że tak mało zrobiliśmy, więc oznajmił nam, że musi zgłosić to komendantowi lub jego zastępcy, a to się równało z obniżeniem racji chleba. Wówczas mama zwróciła się do niego:

- Jak się Boga nie boisz tak krzywdzić dzieci.

-Tu Boga nie ma i tu każdy musi ratować się sam i o sobie myśleć - odpowiedział.

Nie wiem czy zgłosił to komendantowi czy nie, ale racji chleba nam nie obniżono.

Zakazane modlitwy

O odprawianych modlitwach majowych często dowiadywał się komendant lub jego zastępca. Zjawiał się Szałygin i krzychał, że zabrania urządzania śpiewów lub modlitw na terenie baraków. Pewnego razu, a było to chyba pod koniec czerwca lub na początku lipca w wolną od pracy niedzielę wpadli do naszego i innych baraków enkawudziści i kazali wszystkim wyjść przed barak, a sami przeprowadzili rewizję. Wyrzucali wszystkie zdjęcia, książki, książeczki do nabożeństwa, różańce i inne dokumenty. Następnie zawołali kilku mężczyzn i kazali im to wynosić przed barak. Zniesiono to na jedną kupę, po czym ją podpalono i pilnowano aż się wszystko spaliło do końca. Wszyscy podejrzewali, że to też jest sprawa pana S.

Po pracy lub w dni wolne kazano nam karczować las przyległy do baraków i mówiono, że tam będą nasze

ogrody. Gdy już każda rodzina wykarczowała swoją działkę i skopała odsprzedano nam ziemniaki i kazano zasadzić. Po ich wzejściu obrabialiśmy ręcznie nasze poletka, ale niestety nie było nam dane korzystać z owoców naszej pracy, ponieważ jesienią wywieziono nas z Bieriozówki.

Handel wymienny

Helena, Wojtek i ja pracowaliśmy nadal w Tymirce i od czasu do czasu chociaż na kilka godzin w dni wolne od pracy przychodziliśmy do rodziców i młodszego rodzeństwa. Helena wyglądała bardzo źle. Twarz miała wychudłą, spieczoną i czarną. Pomimo skąpych racji chleba, jednak go oszczędzaliśmy, aby wymieniać na nabiał lub tłuszcz i dostarczyć ojcu, który pomału powracał do zdrowia.

Mama weszła w kontakt z Rosjanami, którzy od czasu do czasu zjawiali się na terenie Bieriozówki i wymieniali na żywność ostatnie rzeczy, jakie nam jeszcze pozostały. Wszystko to robiono po to, aby ratować ojca, mimo że jakakolwiek wymiana była zabroniona i groziła za to kara.

Kilkanaście kilometrów od Bieriozówki znajdowała się wieś Palahrudowa, do której często podążali ukradkiem nasi ludzie, ażeby coś wymienić. Pewnego razu w dzień wolny od pracy Szałygin jadąc drogą, zauważył Koropijową - mieszkankę naszych baraków, która udawała się do Palahrudowej. Tę ponad pięćdziesięcioletnią kobietę Szałygin przywiązał sznurem do wozu i ruszył do przodu. Biegła dopóki starczyło jej sił, a gdy upadła, Szałygin nie zatrzymał konia leczjechał dalej ciągnąc ją za wozem. Przywleczoną do Bieriozówki zamknął do drewnianego baraku z okratowanymi oknami zwanego „katalochą”. W nocy ludzie zanieśli jej jedzenie i picie, które podali przez zakratowane lecz nieoszkłone okno. Rano zapędzono ją do pracy w lesie, pomimo poobdzieranej skóry na rękach, nogach i głowie. Przez kilka kolejnych dni zamknięto ją na noc do „katalochy”. Tak surowe potraktowanie tej kobiety miało na celu zastraszenie mieszkańców



Kazimierz Figiel mieszka w Bojszowach. Urodził się w 1924 r. we wsi Grabownica koło Lwowa. Przed wojną były to ziemie należące do Polski, a 17 września 1939 r. zostały zajęte przez Armię Radziecką. W nocy 10 lutego 1940 roku cała jego rodzina jako Polacy zostali aresztowani i wywiezieni na Syberię. Po miesięcznej podróży dotarli w okolice Omska, gdzie musieli ciężko pracować przy wyrębie tajgi.

Bieriozówki i doprowadzenie do tego, by nikt samowolnie nie opuszczał baraków i nie udawał się do innych miejscowości.

Pomimo zastraszania handel wymienny nadal funkcjonował. Wymieniano przedmioty użytkowe na żywność, częściowo za pośrednictwem Rosjan, którzy pracowali w pobliżu Bieriozówki i dowozili towary do kuchni oraz z przyjeżdżającymi służbami.

Polski komisarz

Na przełomie lipca i sierpnia 1940 r. zjawiał się na inspekcję komisarz w randze majora. Chodząc od baraku do baraku wszedł też i do naszego, gdzie zastał tylko leżącego na pryczy ojca, gdyż starsze kobiety z dziećmi były przed budynkiem. Zapytał ojca dlaczego leży lecz odpowiedzi nie usłyszał, gdyż tato nie chciał z nim rozmawiać. Nalegał jednak na rozmowę, a nie mogąc przełamać milczenia ojca, rozejrzał się wokoło i powiedział, że chce mu pomóc, ponieważ też jest Polakiem, chociaż urodzonym

na terenie Rosji. Powiedział, że rodzice jego byli Polakami i że nosi medalik z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, który otrzymał od swojej matki. Po takim oświadczeniu ojciec opowiedział mu jak tu żyjemy, w jaki sposób nas tu traktują i jak do tego doszło, że został aresztowany i osadzony w więzieniu Józef. Wysłuchał wszystkiego do końca robiąc notatki z tego co usłyszał. Oświadczył ojcu, że może mu zwiększyć rację żywności do wysokości przysługującej dla pracującego tzn. do 800 gram chleba i zupę oraz że jeśli Józef żyje, to do nas przyjedzie. Po kilku latach te słowa skojarzyliśmy z mordem naszych ludzi w Katyniu. Pod koniec sierpnia ojciec chodził już o własnych siłach i zaczął z pracować w lesie co jednak niedługo trwało, bo po dwóch lub trzech tygodniach skierowano go do Tymirki do pracy przy oporządzaniu koni.

Ryszetnikow dowiedział się, że ojciec umie mówić po niemiecku, więc zaproponował mu, aby „przepisał się na Niemca”, tłumacząc mu, że z Niemcami Rosjanie są w dobrych stosunkach wobec czego Niemcy nie mogą przebywać w tym obozie, gdyż są ich przyjaciółmi i ojca wraz z rodziną mogą stąd zabrać i osiedlić w niemieckiej kolonii. Ojciec odpowiedział mu, że jego ojciec, dziad i pradziad byli Polakami wobec czego i on nim jest i do końca życia Polakiem pozostanie i jako Polak też umrze. Ryszetnikow popatrzył na ojca i powiedział: „Twardy z ciebie Polak, ale jeszcze zobaczymy”.

Nowe osiedle

Około 15 km od Bieriozówki rozpoczęto budowę osiedla. Osiedle to zwane przez Rosjan pasiołkiem miało się w przyszłości nazywać „Pietielietka”. Mieliśmy się wszyscy do niego kiedyś przeprowadzić. Na budowę przeniesiono do pracy razem z innymi, również i naszego brata Wojtką. Budowa tego osiedla postępowała w szalonym tempie, gdyż pracowali tam prawie wszyscy mężczyźni z naszych i okolicznych baraków.

Cmentarz leśny powiększał się co kilka dni. Jeżeli ktoś tu umierał, to uważano to za normalne zjawisko. Chociaż wszyscy wspominali Polskę i dom, to jednak mało kto wierzył, że kiedykolwiek się stąd wydostaniemy i wrócimy już może nie do Polski ale nawet do Europy.

(Oprac. zz)

cdn

Wielkie liczenie

Dyplomy, książki, przybory szkolne, mp3 i słodycze otrzymali uczestnicy V Gminnego Konkursu Matematycznego, który odbył się 15 maja w szkole w Świerczyńcu. W konkursie wzięli udział uczniowie klas IV- VI ze wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy. Wyłonione w szkolnych eliminacjach trzyosobowe drużyny przez godzinę rozwiązywały zadania z matematyki. Nad wszystkim czuwała komisja, w skład której weszły nauczycielki matematyki ze szkół: Małgorzata Cieślak, Beata Dziurdzia i Stanisława Więcek.

Zaskoczyli komisję

Jedno z zadań było wyjątkowe. Komisja była przekonana, że sprawi ono uczniom spore trudności. Jednak czwartoklasiści zaskoczyli wszystkich, poradzieli sobie z zadaniem. Do prawidłowego wyniku doszli tylko sobie znanym sposobem. - Nie wiem, jak oni to zrobili- dziwi się Stanisława Więcek.

Pies za zwycięstwo

W kategorii klas czwartych I miejsce zdobyła Karolina Bednarek ze szkoły w Międzyrzeczu. To dla niej wielki sukces, choć za większe osiągnięcie uważa zajęcie 11 miejsca w Międzynarodowym Konkursie Matematycznym „Kangur”. Do konkursów matematycznych przygotowuje się, rozwiązując zadania, zwykle około godziny. Karolina może liczyć na pomoc swojej mamy. Zajęcie pierwszego miejsca w Gminnym Konkursie Matematycznym pozwoliło spełnić jedno z jej marzeń, ponieważ w nagrodę otrzymała mp3. Drugie marzenie spełni jej mama, bo za pierwsze miejsce obiecała Karolinie psa.

Wakacje w Czechach

Wśród piątoklasistów najlepsza okazała się Sylwia Więcek ze szkoły w Świerczyńcu. W tym roku szkolnym uczennica została już laureatką jesiennej edycji Ogólnopolskiej

Olimpiady Matematycznej „Olimpus”. W tegorocznym „Kangurze” zdobyła II miejsce. Warto podkreślić, że w swojej kategorii wiekowej startowała z szóstoklasistami. Nagrodą jest obóz matematyczno-rekreacyjny w Czechach, gdzie rozpocznie wakacje.

Najlepszy matematyk w gminie Bojszowy w kategorii klas VI to Adrian Grzesiok ze szkoły w Bojszowach.

Problem ze sponsorami

Stanisława Więcek, organizatorka konkursu, po raz pierwszy do zmagania z matematyką zaprosiła uczniów z gminy Bojszowy cztery lata temu. I choć, jak stwierdza, ma coraz większy problem z pozyskaniem sponsorów, zamierza nadal organizować konkurs. S. Więcek konkursowe zadania ocenia jako trudne. - Nie były to zadania typowe, wymagały od uczniów powiązania wiedzy z różnych dziedzin matematyki - stwierdza. **cl**



Mali międzyrzeczanie w Parku Miniatur w Inwałdzie.

Lepienie garnków

Maj jest ulubionym miesiącem wyjazdów na wycieczki szkolne. Dzieci z Międzyrzecza pojechały na dwie wyprawy. Pierwsza, dla klas 1 - 3, odbyła się 7 maja. Jej celem był Park Miniatur „Świat marzeń” w Inwałdzie. W tym niezwykłym miejscu dzieci mogły podziwiać modele najslawniejszych cudów architektonicznych z całego świata. Zwiedzając park można zobaczyć m. in.: Świątynię Akropolu, Koloseum, Krzywą Wieżę w Pizie, Statuę Wolności, Mur Chiński, Wieżę Eiffla, Big Bena, Łuk Triumfalny, Sfinksa, Biały Dom. Oprócz podziwiania znanych budowli, mali wycieczkowie skorzystali z zabaw w Mini Lunaparku, a także hasali w Zielonym Labiryncie stworzonym z żywoplotu.

Uczniowie starszych klas (4 - 6) wyjechali 14 maja na wycieczkę do Nadwiślańskiego Parku Etnograficznego w Wygiełzowie. Prawdziwą atrakcją okazała się lekcja warsztatowa „Nie święci garnki lepią” prowadzona przez garncarza. Dzieci poznały techniki obróbki gliny, próbowały swoich sił w lepieniu i toczeniu na kole garncarskim, a także zapoznały się z historią garncarstwa w rejonie Krakowa i z tradycyjnymi wyrobami garncarskimi. Oprócz tego uczniowie zwiedzili skansen wsi zachodnio-krakowskiej oraz pobliskie ruiny zamku Lipowiec położonego na wapiennym wzgórzu.

Obie wycieczki zostały w całości sfinansowane przez Radę Rodziców SP w Międzyrzeczu. Dziękujemy! **azk**

Mistrzowie ortografii



9 maja w Szkole Podstawowej w Bojszowach odbył się VII Gminny Konkurs Ortograficzny. Wzięli w nim udział laureaci I etapu konkursu wyłonieni w szkołach macierzystych. Każda szkoła reprezentowana była przez jednego ucznia na poziomie danej klasy.

Dla Patryka Zabłockiego, mistrza ortografii klas II z bojszowskiej podstawówki, to nie pierwsze osiągnięcie. W zeszłym miesiącu wraz z Sarą Forreiter i Maciejem Mołdrzykiem zdobyli III miejsce w literackim konkursie „Doktor Doolittle i jego zwierzęta”, który

odbył się w Łędzinach. - Lubię czytać i to procentuje. Każda książka jest dla mnie interesująca - nie tylko opowiadanie czy wiersz, ale także może to być słownik - odpowiada Patryk zapytany o swoje humanistyczne sukcesy.

Dyktanda przygotowali nauczyciele języka polskiego ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Brzezince. Sprawdzone zostały przez nauczycieli naszych gminnych podstawówek. Mistrzowie nagrodzeni zostali dyplomami i książkami, ufundowanymi przez Henryka Utratę, wójta Gminy Bojszowy. Pozostali uczestnicy otrzymali drob-

ne upominki ufundowane przez Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe. Wszystkim Mistrzom Gratulujemy! **ab**

Zwycięzcy w konkursie

Klasy I Dorota Zawila - Świerczyniec
Klasy II Patryk Zabłocki - Bojszowy
Klasy III Julia Rozmus - Świerczyniec
Klasy IV Justyna Bednorz - Bojszowy
Klasy V Łukasz Mrzyk - Świerczyniec
Klasy VI Oktawia Stolecka - Świerczyniec

GORĄCO ZAPRASZAMY NA WESOŁE WAKACJE

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej
Placówka Wsparcia Dziennego w Bojszowach
serdecznie zaprasza wszystkie dzieci na wakacje w świetlicach.

W programie między innymi:

Ciekawe zajęcia

Konkursy

Gry i zabawy

Turnieje sportowe

Ognisko

Wyjazdy na basen

Karaoke

Wycieczki

Spotkania z biblioteką

**Spotkania z ciekawymi ludźmi
oraz wiele innych atrakcji.**

Zapraszamy już **od 23.06.2008 r. od godz. 9:00**

do świetlic w:

Świerczyńcu - budynek GOPS-u
Bojszowach - budynek Gimnazjum
Międzyrzeczu - strażnica OSP

Po raz dziewiąty w dziesięcioletniej historii powiatu bieruńsko-łędzkiego zorganizowane zostały igrzyska osób niepełnosprawnych. I tym razem areną sportowych zmagania osób sprawnych inaczej był stadion lędzińskiego MKS-u.

Po raz kolejny zanotowano rekordowe zainteresowanie, bowiem w igrzyskach wystąpiło aż 426 niepełnosprawnych sportowców z 26 ośrodków z naszego powiatu, a także z Tychów, Katowic, Mysłowic czy Mikołowa. Pieczę nad nimi pełniło 132 wolontariuszy, głównie uczniów szkół powiatowych.

Pogoda w tym roku nie była łaskawa dla uczestników. Tylko w części wejścia na płytę stadionu wszystkich olimpijczyków i podczas otwarcia nie towarzyszył deszcz. A poza tym – lało, momentami dość intensywnie. I wła-

Igrzyska niepełnosprawnych



Nasza gmina również miała liczną reprezentację.

śnie ze względu na kłopoty pogodowe nie rozegrano biegów długodystansowych. A zorganizowana została z całym ceremoniałem, jaki towarzyszy tego rodzaju imprezom. Była bowiem niesiona flaga państwowa, był hymn narodowy, wciągnięcie flagi państwowej na masz, zapalenie znicza, czy wreszcie stado wypuszczonych gołębi.

Imprezę swym przybyciem zaszczylicili władze naszych miast i gmin, władze powiatowe, niektórzy proboszczowie parafii dekanatu bieruńskiego, radni, a także liczne grono sponsorów, bez których wsparcia ta impreza byłaby trudna do przeprowadzenia z takim rozmachem.

Gościem niepełnosprawnych sportowców była posłanka na Sejm Maria Nowak. Tradycyjnie wszystkich serdecznie powitał starosta Piotr Czarnynoga, a oficjalnego otwarcia igrzysk dokonał ks. kanonik Józef Przybyła.

rh

Rekordowe zawody

Międzyrzeccy wędkarze rozegrali na stawie leśnym zawody spławikowe o mistrzostwo na rok 2008. Przystąpiła do nich rekordowa ilość wędkarzy, bo aż 83 (w tym 5 kobiet), których podzielono na 4 kategorie.

Najwięcej – 70 zawodników startowało w kategorii seniorów, bo aż. Organizatorzy postanowili nagrodzić aż dwudziestu dwóch z nich, zaś pierwszą trójkę najlepszych stanowili: Jacek Łukaszek – 2.800 punktów przed Piotrem Kotasem – 1.980 i Markiem Wieczorkiem – 1.440.

W kategorii kadetów pierwsze trzy miejsca obsadzili: Bartosz Ulczok – 940 punktów

przed Przemysławem Walterem (140) oraz Piotrem Szaląśnym (80). W drugiej kategorii – juniorów, do której zgłosiło się tylko trzech zawodników kolejność była następująca: Adrian Kokot – 2.120 punktów, przed Adamem Opitkiem – 560 i Michałem Cichonem – 60 punktów. Wśród pań kolejność była następująca: Wiesława Zatycka – 1.480 punktów, Cecylia Kulka – 160 oraz Maria Lysko – 80.

Zwycięzcy uhonorowani zostali dyplomami i pucharami, odebrali też nagrody w postaci sprzętu wędkarskiego. Zawody zostały zorganizowane staraniem Zarządu Koła.

rh

12 strażaków z dwóch jednostek (Bojszów i Międzyrzecza) uczestniczyło w pierwszym strażackim turnieju skatowym. 23 maja w nowobojszowskiej „Starej Szkole” rozegrano trzrundowy turniej. Je-

Strażacy grali w skata

go zwycięzcą został Andrzej Rokowski z OSP Bojszowy, który ugrał 2.501 punktów. Wyprzedził kolegę z jednostki Marka Świergolika (2.465). Trzecie miejsce zajął prezes międzyrzeckiej OSP Leonardo Sitko (2.448). W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli jednak strażacy z nad Pszczyńki 7.939 punktów. Dorobek punktowy bojszowian to 7.676.

Na nie swojej wodzie

Bojszowscy wędkarze bodaj po raz pierwszy rozegrali do roczne spławikowe zawody o mistrzostwo koła nie tylko na nie swojej wodzie, ale poza granicami gminy. Wędkarski pojedynek wyznaczyli sobie na „Łysinie” w Bieruniu Starym. Być może ten fakt spowodował, że do koleżeńkiego pojedynku na wędki stanęło zaledwie 21 wędkarzy. Zawody rozegrano 10 maja. W kategorii seniorów sklasyfikowano czternastu wędkarzy, wśród których pierwsze miejsce z 5.070 punktami zajął Grzegorz Kasperczyk. Drugi zawodnik Andrzej Czyrwik miał 1.420, a trzeci – Andrzej Losko – 1.300. Wśród juniorów Jacek Ryguła – 80 punktów, Waldemar Doktor – 70 oraz Michał Lejawa – 50. Wśród wędkujących były też dwie panie: Lidia Beczała – 670 i Krystyna Chrobok – 320 punktów. Najlepszych nagrodzono dyplomami i sprzętem wędkarskim.

rh

Zawody w Bojszowach

Tegoroczne zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP naszej gminy rozegrane zostaną w sobotę 7 czerwca na boisku w Bojszowach. Ostatnie tego rodzaju zawody rozegrano w Bojszowach dawno temu, bo w połowie lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Zapraszamy mieszkańców do przyścia w to miejsce w sobotnie popołudnie i kibicowania zawodnikom.

Rywalizacji w dwóch konkurencjach i trzech grupach wiekowych przyglądać się będą również strażacy z Bawarii, którzy w tym okresie przebywać będą w naszym powiecie. Serdecznie zapraszamy.

rh

Zaproszenie na rower

Organizatorzy VI rodzinnego rajdu rowerowego informują, że tegoroczna impreza przeprowadzona zostanie 28 czerwca (sobota), a miejscem startu będzie plac przed siedzibą

jednostki OSP w Bojszowach Nowych. Rozpoczęcie o godz. 14. Przewidziane są trzy trasy przejazdu gminnymi ścieżkami rowerowymi.

Informacje dodatkowe oraz zapisy - Czesław Jasiński, ul. Ruchu Oporu 147, tel. (032) 21-89-819 w dni robocze (poniedziałek – piątek) w godzinach 18.00 – 20.00. Przy zapisie podać należy: imię i nazwisko, adres zamieszkania oraz koniecznie pesel (do celów ubezpieczeniowych).

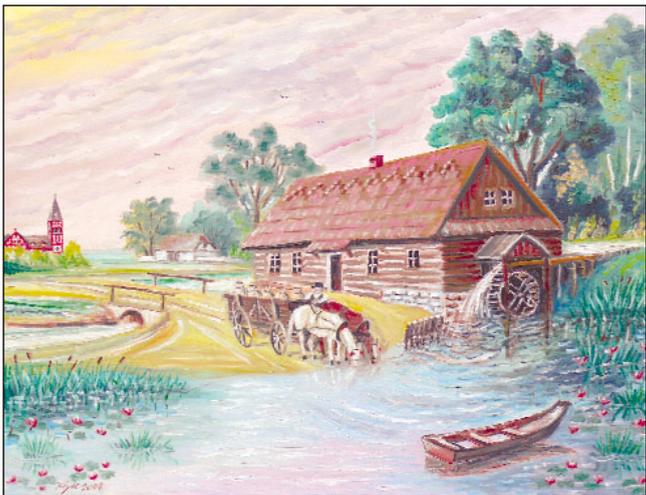
Słowem i pędzlem Józefa Kłyka

Młyn bojszowski

Kiedyś w Bojszowach były trzy młyny:

- Piaskowy (zwany Horstów) – nad Młyńszczokiem, najstarszy założony około 1500 r. kiedy wykopano (w 1499r.) rów młyński zwany dziś Młyńską.
- Jedliński (zwany Norasów), tuż przy Wiśle w Jedlinie, najmłodszy, założony ok. 1696r.
- Bojszowski (zwany Chrószczów) – uruchomiony ok. 1530 roku po śmierci Piotra Boj-

(1688), Józef Chrószcz (1719), Szymon Chrószcz (1746), Jan Chrószcz (1768), Kazimierz Chrószcz (1795), Jan Chrószcz (1822), Nowak (1851) – za jego czasów zamieniono młyn na tartak, Franciszek Jarzabek (1854) – przyszedł z żoną Anna, córką młynarza Jakuba Naczyńskiego z Żor, przywrócił młyn, Edward Nickel (1874), Konstanty Nems (1896), Jerzy Piech (1910), Józef Piech (1954).



szowskiego, który podzielił wieś na dwa działki. Bojszowy Górne otrzymały wówczas własny młyn.

Kroniki parafialne wymieniają kolejnych młynarzy tego młyna, którzy z reguły byli bogatymi ludźmi, wspierającymi kościół: Maciej (1655), Wincenty Molata (1664), Paweł Małek (1674), Andrzej Markusik

W 1971 roku młyn rozebrano i przeniesiono do Skansenu Wsi Pszczyńskiej, gdzie nazywa się karczmą „Stary Młyn”.

Mój obraz pokazuje nowy krajobraz Bojszów, gdy w 1904 roku na południowym horyzoncie zarysował się nowy kościół z czerwonej cegły. Z prawej widać zabudowania dworskie.

mieć ozdobne fartuchy i wstążki, więc pani Małgorzata postanowiła je zrobić. Wzory malowała na materiale farbami olejnymi. Robi też serwetki oraz obrazy wykonane haftem krzyżykowym. Jak mówi – taka praca uspokaja, bo wymaga cierpliwości i skupienia.



Album rodzinny



Karolina Broncel z Bojszów urodziła się 1 maja (trochę wcześniej niż spodziewali się rodzice, ale ważyła już 3020 gramów i mierzyła 56 cm. Jej starsze rodzeństwo to 3-letnia Sylwia i 5-letni Bartek. Mama Aneta jest na urlopie wychowawczym, a tata Zbigniew prowadzi gospodarstwo rolne.

W starej fotografii

Zdjęcie sprzed pięćdziesięciu lat. Przedstawia grupę strażaków bojszowskich. W pierwszym rzędzie stoją od lewej: Alojzy Mrzyk – komendant bojszowskiej jednostki OSP, Tadeusz Uszok – prezes Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Augustyn Piekorz – prezes OSP i jednocześnie prezes Kółka Rolniczego, Marta Gondzik – sekretarz Gromadzkiej Rady Narodowej, Józef Gondzik – komendant gromadzki



Kalendarium gminne

30 maja 2004 roku – zmarł nagle na atak serca Tadeusz Pukowiec – nauczyciel i wieloletni kierownik bojszowskiej szkoły podstawowej. Ur. 12 kwietnia 1932 r. w Pawłowicach.

5 czerwca 1944 roku – w Oldrzychowicach na Zaolziu wraz z czterema innymi więźniami KL Auschwitz został powieszony Józef Niesyto. Ur. 18 marca 1912 r. w Bojszowach.

12 czerwca 1904 roku – zmarł w Krzyżowicach ks. Hermann Fuchs – proboszcz bojszowski w latach 1867 – 1886. On rozpoczął budowę no-



W czerwcu jubileuszowe urodziny obchodzą:

80 lat

Krystyna Aleksander

- Świerczyniec

75 lat

Paweł Kubeczko

- Bojszowy

Ludwik Kotajny

- Bojszowy Nowe

Alojzy Bednorz

- Bojszowy Nowe

Anastazja Sitko

- Bojszowy

Elżbieta Czarnynoga

- Bojszowy

Emilia Tomala - Bojszowy

Małgorzata Lisowska

- Bojszowy

OSP, Alojzy Wójcik – kierowca samochodu strażackiego. W drugim rzędzie: Jan Piekorz, Franciszek Mrzyk, Paweł Rogalski, Józef Piech (bez czapki) – gospodarz remizy, Franciszek Czarnynoga, Edward Gondzik, Augustyn Jarczyk. W trzecim rzędzie: Józef Piekorz, Adolf Piekorz, Antoni Biolik – skarbnik OSP

Jednostka bojszowskiej straży pożarnej w tym okresie znana była z wzorowej organizacji i wysokich umiejętności bojowych. Wygrywała prawie każde zawody strażackie. Była dobrą szkołą oddanych ludziom społeczników.

Alojzy Lysko

wego kościoła w sercach parafian. Nie doczekał poświęcenia. Ur. 6 stycznia 1835 roku w Strzelczkach pow. prudnicki.

22 czerwca 1883 roku – urodził się w Bojszowach Jan Jęczmyk – działacz społeczny i niepodległościowy na terenie powiatu pszczyńskiego. Zginął 30 marca 1932 roku w KL Auschwitz.

26 maja br. mija 20 rocznica śmierci Julii Gemzowej -niezapomnianej nauczycielki bojszowskiej z lat 1948 - 1958. Pochowana na cmentarzu we Wartogłowcu. Ur. 22 grudnia 1902 roku w Nowym Sączu.

30 maja 1898 roku urodził się Tomasz Wójcik – przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej w Bojszowach w latach 1957 - 1965. Zmarł 7 czerwca 1976 roku.